



The Holy See

*Przemówienie Benedykta XVI podczas noworocznej audiencji
dla członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, Sala
Królewska Pałacu Apostolskiego,
9 stycznia 2012 r.*

[Video]

Ekscelencje, panie i panowie!

Ze szczególną przyjemnością przyjmuję zawsze was, szanowni członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej, we wspaniałej scenerii tej Sali Królewskiej, aby osobiście złożyć wam gorące życzenia na rozpoczynający się rok. Dziękuję przede wszystkim waszemu dziekanowi, ambasadorowi Alejandro Valladaresowi Lanzie, oraz prodziekanowi, ambasadorowi Jeanowi-Claude'owi Michelowi, za pełne szacunku słowa, którymi wyrazili wasze uczucia. W sposób szczególny pozdrawiam tych wszystkich, którzy po raz pierwszy uczestniczą w naszym spotkaniu. Za waszym pośrednictwem moje życzenia kieruję do wszystkich reprezentowanych przez was państw, z którymi Stolica Apostolska utrzymuje stosunki dyplomatyczne. Cieszymy się, że w zeszłym roku dołączyła do tej wspólnoty Malezja. Dialog, który prowadzicie ze Stolicą Apostolską, ułatwia wymianę wrażeń i informacji, podobnie jak współpracę o charakterze dwustronnym lub wielostronnym w dziedzinach mających szczególne znaczenie. Wasza dzisiejsza obecność przypomina ważny wkład, jaki Kościół wnosi w waszych społeczeństwach w takich dziedzinach, jak wychowanie, służba zdrowia i pomoc społeczna. Znakami współpracy między Kościołem katolickim a państwami są umowy, które zostały zawarte w r. 2011 z Azerbejdżanem, Czarnogórą i Mozambikiem. Pierwsza z nich już została ratyfikowana; mam nadzieję, że równie szybko będzie się posuwała sprawa dwóch pozostałych i że zostaną doprowadzone do końca te, które są negocjowane. Stolica Apostolska pragnie również prowadzić owocny dialog z organizacjami międzynarodowymi i regionalnymi, i w tej perspektywie z satysfakcją podkreślam, że kraje członkowskie Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) zaakceptowały nominację nuncjusza apostolskiego akredytowanego przy tej organizacji. Nie mogę nie wspomnieć, że w grudniu ubiegłego roku Stolica Apostolska jeszcze

bardziej zacieśniła swoją wieloletnią współpracę z Międzynarodową Organizacją ds. Migracji, stając się jej pełnoprawnym członkiem. Jest to świadectwo zaangażowania Stolicy Apostolskiej i Kościoła katolickiego, u boku wspólnoty międzynarodowej, w poszukiwanie rozwiązań odpowiednich do tego zjawiska, które ma wiele aspektów, od ochrony godności osób po troskę o dobro wspólne społeczności, które je przyjmują, i tych, z których pochodzą.

W ciągu roku, który niedawno się zakończył, osobiście spotkałem się z wieloma szefami państw i rządów, a także z wybitnymi przedstawicielami waszych krajów, którzy wzięli udział w uroczystości beatyfikacji mojego umiłowanego poprzednika, papieża Jana Pawła II. Przedstawiciele waszych krajów zechcieli także być obecni na obchodach sześćdziesiątej rocznicy moich święceń kapłańskich. Wszystkim im, a także tym, których spotkałem podczas moich podróży apostolskich do Chorwacji, San Marino, Hiszpanii, Niemiec i Beninu, jeszcze raz wyrażam wdzięczność za okazaną serdeczność. W sposób szczególny myślę o krajach Ameryki Łacińskiej i obszaru Karaibów, które w 2011 r. obchodziły dwusetną rocznicę swej niepodległości. 12 grudnia zechciały one podkreślić swą więź z Kościołem katolickim i z następcą Księcia Apostołów, uczestnicząc wraz z wybitnymi przedstawicielami wspólnoty kościelnej i władz instytucjonalnych w uroczystej Mszy św. w Bazylice św. Piotra, podczas której zapowiedziałem, że mam zamiar udać się wkrótce do Meksyku i na Kubę. Wreszcie pragnę też pozdrowić Sudan Południowy, który w lipcu stał się suwerennym państwem. Gratuluję pokojowego zrealizowania tego celu. Niestety, w minionych miesiącach dochodziło na przemian do napięć i starć. Życzę, aby wszyscy złączyli swe siły, ażeby w życiu mieszkańców Sudanu i Sudanu Południowego rozpoczął się wreszcie okres pokoju, wolności i rozwoju.

Panie i panowie ambasadorowie! Dzisiejsze spotkanie tradycyjnie odbywa się na zakończenie obchodów Bożego Narodzenia, kiedy Kościół katolicki świętuje przyjście Zbawiciela. Przychodzi On w ciemnościach nocy, a mimo to Jego obecność jest natychmiast źródłem światła i radości (por. Łk 2, 9-10). Naprawdę świat jest mroczny tam, gdzie nie oświeca go Boże światło! Doprawdy świat jest ciemny tam, gdzie człowiek nie uznaje już swej relacji ze Stwórcą, a tym samym również wystawia na ryzyko swoje stosunki z innymi istotami i z samym stworzeniem. Chwilę obecną cechuje, niestety, głęboka niepewność, a różne kryzysy: gospodarczy, polityczny i społeczny, są tego dramatycznym wyrazem.

Nie mogę w związku z tym nie wspomnieć przede wszystkim o groźnym i niepokojącym rozwoju światowego kryzysu gospodarczego i finansowego. Jego skutki dotknęły nie tylko rodzin i przedsiębiorstw krajów najbardziej rozwiniętych gospodarczo, gdzie bierze on początek, co doprowadziło do sytuacji, w której wielu, zwłaszcza młodych, ogarnęła dezorientacja i frustracja, w odniesieniu do ich aspiracji do pogodnej przyszłości, ale naznaczył on także głęboko życie krajów rozwijających się. Nie wolno nam się zniechęcać, ale trzeba zdecydowanie wytyczyć na nowo drogę, którą idziemy, i znaleźć nowe formy zaangażowania. Kryzys może i powinien pobudzać najpierw do refleksji nad ludzką egzystencją i znaczeniem jej wymiaru etycznego, a potem nad mechanizmami rządzącymi życiem gospodarczym: nie tylko po to, by ograniczyć straty

pojedynczych osób czy gospodarek całych krajów, ale po to, by wprowadzić nowe zasady, zapewniające wszystkim możliwość godnego życia i rozwoju zdolności z korzyścią dla całej wspólnoty.

Pragnę następnie przypomnieć, że skutki obecnego momentu niepewności ponoszą szczególnie młodzi. Z ich poczucia dyskomfortu zrodziło się wrzenie, które w minionych miesiącach ogarnęło, niekiedy z poważnymi następstwami, różne regiony. Mam na myśli przede wszystkim Afrykę Północną i Bliski Wschód, gdzie młodzi ludzie, którzy cierpią między innymi z powodu ubóstwa i bezrobocia i odczuwają lęk z powodu braku jasnych perspektyw, dali początek temu, co stało się szerokim ruchem, domagającym się reform i bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym. Trudno obecnie sporządzić ostateczny bilans niedawnych wydarzeń i w pełni zrozumieć, jakie będą miały konsekwencje dla równowagi w regionie. Początkowy optymizm zastąpiło uznanie trudności związanych z tym momentem przemian. Wydaje mi się oczywiste, że aby we właściwy sposób dalej iść tą drogą, należy uznać niezbywalną godność każdej osoby ludzkiej i jej podstawowych praw. Poszanowanie osoby musi być w centrum instytucji i praw, musi prowadzić do położenia kresu wszelkiej przemocy i zapobiec ryzyku, że uwaga należąca żądaniom obywateli i niezbędna solidarność społeczna przekształcą się w zwykłe narzędzia utrzymania lub zdobycia władzy. Wzywam wspólnotę międzynarodową do dialogu z uczestnikami trwającego procesu, z poszanowaniem narodów i ze świadomością, że budowanie stabilnych i pojednanych społeczeństw, przeciwstawiających się wszelkiej niesprawiedliwej dyskryminacji, w szczególności natury religijnej, stanowi horyzont szerszy i dalszy niż względy wyborcze. Bardzo niepokoi mnie los mieszkańców krajów, w których nadal trwają napięcia i przemoc, zwłaszcza Syrii, i mam nadzieję, że wkrótce zakończy się tam rozlew krwi i rozpocznie owocny dialog między podmiotami polityki, ułatwiony przez obecność niezależnych obserwatorów. W Ziemi Świątej, gdzie istnieją napięcia między Palestyńczykami a Izraelczykami, mające reperkusje dla równowagi całego Bliskiego Wschodu, przywódcy tych dwóch narodów powinni podjąć odważne i dalekowzroczone decyzje na rzecz pokoju. Z zadowoleniem dowiedziałem się, że dzięki inicjatywie Królestwa Jordanii dialog został podjęty na nowo. Pragnę, aby był on kontynuowany i by osiągnięto trwałą pokój, zapewniający prawo obu narodów do bezpiecznego życia w suwerennych państwach i w bezpiecznych granicach, uznanych na arenie międzynarodowej. Ze swej strony wspólnota międzynarodowa powinna z większą kreatywnością wychodzić z inicjatywami promującymi proces pokojowy, z poszanowaniem praw każdej ze stron. Z wielką uwagą śledzę także rozwój sytuacji w Iraku, ubolewając z powodu zamachów, które niedawno znów spowodowały śmierć wielu osób, i wzywam tamtejsze władze do stanowczego podążania drogą pełnego pojednania narodowego.

Bł. Jan Paweł II przypominał, że «droga pokoju jest zarazem drogą młodych» [1], ponieważ są oni «młodością narodów i społeczeństw, młodością każdej rodziny i całej ludzkości» [2]. Młodzi pobudzają nas zatem do tego, byśmy poważnie traktowali ich żądania prawdy, sprawiedliwości i pokoju. Dlatego to im poświęciłem doroczne Orędzie na Światowy Dzień Pokoju, zatytułowane Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju. Wychowanie jest kluczową kwestią dla wszystkich pokoleń, gdyż od tego zależy zarówno zdrowy rozwój każdej osoby, jak też przyszłość

całego społeczeństwa. Stanowi więc zadanie o pierwszorzędym znaczeniu w trudnych i delikatnych czasach. Oprócz jasnego celu, takiego jak prowadzenie młodzieży do pełnego poznania rzeczywistości, a więc prawdy, wychowanie potrzebuje odpowiednich miejsc. Pierwszym z nich jest rodzina, zbudowana na małżeństwie mężczyzny z kobietą. Jest to podstawowa komórka każdego społeczeństwa, a nie zwykła konwencja społeczna. W związku z tym politycy godzący w rodzinę zagrażają godności człowieka i przyszłości ludzkości. Środowisko rodzinne ma podstawowe znaczenie dla procesu wychowawczego oraz dla rozwoju jednostek i państw. Dlatego potrzebni są politycy doceniający jego wartość oraz wspomagający spójność społeczną i dialog. To w rodzinie otwieramy się na świat i na życie, a — jak miałem okazję przypomnieć podczas mojej podróży do Chorwacji — «otwarcie się na życie jest znakiem otwarcia się na przyszłość» [3]. W tym kontekście otwarcia na życie z zadowoleniem przyjmuję niedawne orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zakazujące patentowania metod pozyskiwania embrionalnych komórek macierzystych człowieka, jak również rezolucję Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, która potępia prenatalną selekcję płci.

Bardziej ogólnie, patrząc zwłaszcza na świat zachodni, jestem przekonany, że wychowaniu młodzieży — a w rezultacie przyszłości ludzkości — sprzeciwiają się decyzje legislacyjne nie tylko pozwalające na aborcję motywowaną wygodą lub dyskusyjnymi względami medycznymi, ale czasem również jej sprzyjające.

Kontynuując naszą refleksję: równie istotną rolę w rozwoju osoby odgrywają instytucje wychowawcze. Są one pierwszymi instancjami, które winny współpracować z rodziną. Nie mogą jednak wypełnić właściwego sobie zadania, jeśli brakuje zgodności między celami a rzeczywistością rodzinną. Trzeba wprowadzić w życie politykę formacyjną, aby edukacja szkolna stała się dostępna dla wszystkich i aby krzewiąc coraz bardziej rozwój poznawczy osoby, zatroszczyła się ona o harmonijny rozwój osobowości, uwzględniający jej otwarcie na transcendencję. Kościół katolicki zawsze szczególnie aktywnie działał w dziedzinie instytucji szkolnych i akademickich, wnosząc w nią cenny wkład u boku instytucji państwowych. Pragnąłbym więc, aby ten wkład był uznany i doceniany także w ustawodawstwach krajowych.

W tej perspektywie łatwo zrozumieć, że skuteczna praca wychowawcza wymaga również poszanowania wolności religijnej. Charakteryzuje ją wymiar indywidualny, a także wymiar zbiorowy oraz wymiar instytucjonalny. Jest to pierwsze z praw człowieka, gdyż wyraża ona najbardziej podstawową rzeczywistość osoby. Nadal zbyt często prawo to jest z różnych powodów ograniczane lub deptane. Poruszając ten temat, nie mogę w pierwszych słowach nie uczcić pamięci pakistańskiego ministra Szahbaza Bhattiego, którego niezamordowana walka o prawa mniejszości zakończyła się tragiczną śmiercią. Nie był to, niestety, jedyny przypadek. W licznych krajach chrześcijanie są pozbawieni podstawowych praw i zepchnięci na margines życia publicznego, w innych zaś dochodzi do brutalnych zamachów na ich kościoły i domy. Czasem, z powodu ustawicznych napięć i polityki, która sprowadza ich do roli drugorzędnych obserwatorów życia narodowego, zmuszeni są do opuszczenia kraju, w którego budowę wnieśli wkład. W innych

częściach świata prowadzona jest polityka ukierunkowana na marginalizację roli religii w życiu społecznym, tak jakby była ona bardziej źródłem nietolerancji niż cennym wkładem w wychowanie do poszanowania godności człowieka, sprawiedliwości i pokoju. Motywowany religijnie terroryzm spowodował również w zeszłym roku liczne ofiary, zwłaszcza w Azji i w Afryce. Dlatego, jak przypominałem w Asyżu, przywódcy religijni powinni stanowczo i dobitnie powtarzać, że «to nie jest prawdziwa natura religii. Jest to natomiast jej wypaczenie i przyczynia się do jej destrukcji» [4]. Religia nie może być wykorzystywana jako pretekst do uchylania zasad sprawiedliwości i prawa ze względu na «dobro», do którego dąży. W tej perspektywie z dumą przypominam, jak już uczyniłem w mojej ojczyźnie, że dla autorów konstytucji Niemiec wizja chrześcijańska była prawdziwą siłą inspirującą, tak jak zresztą dla ojców założycieli zjednoczonej Europy. Chciałbym również wymienić obiecujące znaki w dziedzinie wolności religijnej. Odnoszę się do zmiany w ustawodawstwie, dzięki której została uznana osobowość prawna mniejszości religijnych w Gruzji. Myślę także o orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który opowiedział się za obecnością krzyża w klasach włoskich szkół. Właśnie o Włoszech myślę w szczególności w związku z zakończeniem obchodów 150. rocznicy ich politycznego zjednoczenia. Po zjednoczeniu nie brakowało trudności w stosunkach między Stolicą Apostolską a państwem włoskim. Jednak z upływem czasu przeważała zgoda i wzajemna wola współpracy każdej ze stron na własnym polu, na rzecz wspólnego dobra. Życzę, aby Włochy nadal wspierały zrównoważone stosunki między Kościołem a państwem, stanowiąc tym samym przykład, na który inne kraje mogą patrzeć z szacunkiem i zainteresowaniem.

Na kontynencie afrykańskim, który ponownie odwiedziłem, udając się niedawno do Beninu, istotne jest, by współpraca między wspólnotami chrześcijańskimi a rządami pomagała iść drogą sprawiedliwości, pokoju i pojednania, na której szanowani będą członkowie wszystkich grup etnicznych i wszystkich religii. Z bólem stwierdzamy, że w różnych krajach tego kontynentu osiągnięcie tego celu jest jeszcze dalekie. Myślę szczególnie o wzroście przemocy w Nigerii, na co zwróciły uwagę zamachy na kościoły w okresie Bożego Narodzenia, o skutkach wojny domowej w Wybrzeżu Kości Słoniowej, o utrzymującym się braku stabilizacji w regionie Wielkich Jezior i o katastrofie humanitarnej w krajach Wschodniego Rogu Afryki. Jeszcze raz proszę wspólnotę międzynarodową, aby pospieszyła z pomocą w rozwiązaniu kryzysu, który od lat trwa w Somalii.

Chciałbym na koniec podkreślić, że właściwie pojęte wychowanie nie może nie pogłębiać szacunku dla stworzenia. Nie można zapomnieć o poważnych klęskach naturalnych, które w ciągu 2011 r. dotknęły różne regiony południowo-wschodniej Azji, i katastrofach ekologicznych, takich jak w elektrowni atomowej w Fukuszymie w Japonii. Ochrona środowiska oraz połączenie działań podejmowanych w walce z ubóstwem i ze zmianami klimatycznymi stanowią ważne dziedziny wspierania integralnego rozwoju człowieka. Dlatego życzę, by po XVII sesji Konferencji Państw Stron Konwencji NZ w sprawie Zmian Klimatu, która niedawno zakończyła się w Durbanie, wspólnota międzynarodowa przygotowała się do konferencji ONZ w sprawie zrównoważonego rozwoju (Rio+20) jako prawdziwa «rodzina narodów», a więc z wielkim poczuciem solidarności i

odpowiedzialności za obecne i przyszłe pokolenia.

Ekscelencje, panie i panowie!

Narodziny Księcia Pokoju uczą nas, że życie nie kończy się w próżni, że jego przeznaczeniem nie jest rozkład, ale nieśmiertelność. Chrystus przyszedł, aby ludzie mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10, 10). «Tylko wtedy, gdy przyszłość jest pewna jako rzeczywistość pozytywna, można żyć w terażniejszości» [5]. Ożywiana przez pewność wiary, Stolica Apostolska wciąż wnosi swój wkład we wspólnotę międzynarodową, zgodnie z tym dwojakim celem, jasno zdefiniowanym przez Sobór Watykański II, którego pięćdziesięciolecie przypada w tym roku, a jest nim głoszenie najwyższego powołania człowieka i potwierdzanie, że zostało w nim zasiane Boskie ziarno, oraz ofiarowywanie ludzkości szczerzej współpracy, by zaprowadzić odpowiadające temu powołaniu powszechne braterstwo [6]. W tym duchu jeszcze raz składam wam wszystkim, członkom waszych rodzin i waszym współpracownikom moje najserdeczniejsze życzenia na Nowy Rok.

[1] Jan Paweł II, List apostolski *Dilecti amici*, 31marca 1985, n. 15.

[2] Tamże, n. 1.

[3] Homilia podczas Mszy św. z okazji I Krajowego Spotkania Chorwackich Rodzin Katolickich, Zagrzeb, 5 czerwca 2011 r.

[4] Przemówienie podczas dnia refleksji, dialogu i modlitwy o pokój i sprawiedliwość na świecie, Asyż 27 października 2011 r.

[5] Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, n. 2.

[6] Por. *Gaudium et spes*, n. 3.